MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 5. Warszawa, dnia 8.stycznia 1927

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 5. Warszawa, dnia 8. stycznia 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE, Z.S.R.R.

W prasie niemieckiej akcja przeciwko Litwie w dalszym ciągu kontynuowana. Dzienniki lewicowo-demokratyczne, jak Berliner Borsenkurier i Berliner Volksztg. oceniają stosunki polsko-litewskie w sposób dla Polski nawet życzliwy. Berliner Borsenkurier pisze, iż ogólnie wiadomo jest, że podział Litwy mógłby w pewnych warunkach przyczynić się do rozwiązania wielu kwestyj spornych na wschodzie Europy. Na stałe przypuszczać nie można, aby Europa znosiła na wschodzie państwo, będące chroniczną przeszkodą komunikacji. Plany podziału Litwy znajdują coraz większą liczbę zwolenników.

VO VORWAERTS z 6/I. Biuro Wolfa donosi z Moskwy: Estońskie Min.Spr.Zagr. urzędowo oświadczyło przedstawicielowi Sowietów, że jak na spotkaniu ministrów spraw zagran. Estonji, Finlandji i Łotwy stwierdzono, wszystkie państwa pragną dalej rokować z Rosją o pakt gwarancyjny. Redakcja dodaje: Po faszystowskim przewrocie na Litwie prasa komunistyczna oświadczyła, że przewrót ten wywołała Anglja, aby unicestwić traktat litewsko-rosyjski i okrążyć Rosję. Odtąd komuniści codzień powtarzają, że plan ten jest zrealizowany. Tymczasem powyższy telegram dowodzi, że Anglja bynajmniej nie może powstrzymać państw bałtyckich od rokowań z Rosją. Jeśli te rokowania nie toczą się gładko, to tylko dlatego, że Z. S. R. R. mając manję na punkcie suwerenności, nie chce zawierać traktatów rozjemczych. Sabotuje ideę Ligi Nar. a potem skarży się na okrążenie. Izolacja jej jest w zupełności jej własną winą.

L'ERE NOUVELLE z 5/I. Omawiając politykę państwa litewskiego dowodzi, że Kowno będzie zawsze ogniskiem niepokoju. Polska musi się rzeczywiście uzbroić w cierpliwość, aby znieść zaczepki, skierowane pod jej adresem. Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej na Litwie, dziennik dochodzi do przekonania, że państwo to nie jest zdolne do samodzielnego rządzenia się i wogóle nie powinno było być wskrzeszone. Historycznie Litwa stanowiła w ciągu pięciu stuleci część składową dawnego państwa polskiego. Obecnie port kłajpedzki oddzielony od "Hinterlandu" polskiego, jest bezczynny. W interesie ekonomicznym Litwy leży przyłączenie jej do Polski. Litwa pozostawiona samej sobie, rządzona przez fanatyków, którzy wolą zgubić kraj, aniżeli dopuścić do stosunków handlowych z Polską - powinna być jaknajspieniej oddana pod kontrolę Ligi Narodów. Pokój na wschodzie Europy może być utrzymany jedynie w drodze przyłączenia Litwy do Polski. Tego rodzaju rozwiązanie sprawy zgodne będzie z tradycją i przeznaczeniem kraju litewskiego.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOLNISCHE ZTG. z 7/I. Polsko-niemieckie rokowania handlowe mają być na nowo podjęte. O dotychczasowym ich przebiegu spotyka się w prasie wywody błędne. Wbrew tym wywodom jest prawdą, że już po rozpoczęciu rokowań Polska wydała rozporządzenia wręcz wrogie handlowi niemieckiemu, co Niemcy zmusiło do zarządzeń odwetowych. Jeśli polska prasa podkreśla, że niemieckie życzenia ulg celnych są o wiele liczniejsze od polskich, to trzeba pamiętać o tem, że niemiecki przemysł jest wyżej rozwinięty i bardziej wielostronny. Zresztą polskie cła są tak wygórowane, że działają prohibicyjnie.

VORWAERTS z 7/I. Kor. warszawski pisze m.in.: Dyskusja sejmowa w komisji spraw zagranicznych tylo tylko wykazała, że wszystkie partje polskie odrzucają myśl rokowań o korytarz polski.

KONIGSB.HART.ZTG. z 6/I. Kor. warszawski donosi,: Dyskusja w komisji zagranicznej Sejmu wykazała, że wszystkie stronnictwa z góry odrzucają wszelkie próby porozumienia z Niemcami, przy których wypadałoby mówić również w kwestjach terytorjalnych. Zatargowi dyplomatycznemu o korytarz chcą polacy zapobiec oświadczeniem, że wszelkie poruszenie kwestji granic polskich musi koniecznie doprowadzić do wojny. Jednocześnie dyskusja wykazała, że z wyjątkiem socjalistów i rządu, polityka locarneńska nie ma przekonanych zwolenników, oraz że niemieckie życzenia korrektury korytarza doprowadziły do stanowczej zgody stronnictw, aż po skrajną lewicę co do tego, że tembardziej trzeba dążyć do porozumienia z Rosją.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

PRAWDA z 6/I. Kor. z Warszawy pisze, że uwaga polskiej opinji publicznej przeniesiona została od spraw wewnętrznych do zagranicznych. Polska doznała w Genewie niepowodzenia, mimo to minister Zaleski ma dobrą prasę. Prasa zbliżona do Marsz:Piłsudskiego skorzystała z momentu, aby zaatakować Francję. Przytem dawano do zrozumienia, że w opinji powszechnej dojrzewa myśl o rewizji stosunków polsko-francuskich. W Polsce mówi się o upadku polityki germanofilskiej marsz.Piłsudskiego, jako o fakcie dokonanym. W sprawie uregulowania stosunków polsko-niemieckich obie strony wysunęły żądania całkowicie nieprzejednane. Strona polska mówi o ich uregulowaniu na zasadzie terytorjalnego status quo. Strona niemiecka proponuje nawet przyjaźń - lecz żąda jako zadatku zwrotu choćby tylko - korytarza gdańskiego. Polityka polska waha się w poszukiwaniu orjentacji między Francją a Anglją, po chwilowym zwrocie w kierunku Anglji nastąpiło obecnie oziębienie stosunku do tego kraju, i szybkie przeorjentowanie w stronę Francji. Jednak najwięksi nawet frankofile polscy rozumieją, że przyjazne stosunki Polski z Francją nie będą mogły być obecnie takie, jak były dawniej. Ocena przewrotu politycznego na Litw przez koła polskie zmieniała się bardzo często. Obecnie panuje przekonanie, że jeżeli Marsz.Piłsudski dołożył ręki do wywołania przewrotu, to jednak spodziewał się innych rezultatów niż te, jakie nastąpiły. Mówi się także, że Piłsudski w swych planach kowieńskich został przez kogoś wyprzedzony. Prasa wileńska uważa, że Waldemaras pozostawia drzwi otwarte dla przyszłych rokowań polsko-litewskich.

FRANKFURTER ZTG. z 3/I. Ewolucja Piłsudskiego w licznych szczegółach przypomina ewolucję Mussoliniego. Piłsudski gorliwie pracował nad stworzeniem wielkiej partji konserwatywnej. Dyktatorskie jego postępowanie i tak już socjalistów zmusiło do opozycji i wprawiło w kłopot radykalne partje chłopskie. Zaniepokojenie na lewicy jest powszechne, lecz na prawicy jest jeszcze gorzej. Dokoła Dmowskiego organizują się wrogowie Piłsudskiego. Jeśli przy wyborach zderzą się dwa obozy faszystowskie Piłsudczyków i Dmowszczyków, to wyniknie walka ze wszystkimi.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA Z.S.R.R.

IZWIESTJA z 6/I. W art.wst.polemizują z art.Timesa, poświęconym stosunkom między Z.S.R.R. a Ligą Narodów /por.Przegląd Prasy Zagr. Nr.290 z 29/XII/. Autor uważa za niesłuszny zarzut Timesa, że Liga Narodów była zawsze czynnikiem stabilizacji, wówczas, gdy Z.S.R.R. była tej stabilizacji przeciwna. Z.S.R.R. nie mógł się zgodzić nigdy z tą stabilizacją, jaką prowadziła Liga Narodów. Autor wymienia dla przykładu następujące kwestje: przekazanie G.Śląska Polsce wbrew wynikom plebiscytu, przyznanie Wileńszczyzny Polsce, uznanie przez Ligę Narodów zaboru Mossulu i wreszcie sprawy plany Davesa. Autor uważa, że polityka mająca na celu wciągnięcie Z.S.R.R. do Ligi Narodów nie dała pomyślnych rezultatów. Szerokie masy całego świata nie dały wiary pacyfizmowi Ligi. Obecnie zrzuca się maskę. Komedja pacyfizmu została przerwana. Times pierwszy postawił kropkę nad "i", rozpoczynając kampanję przeciwko Z.S.R.R. "Będziemy to mieć na uwadze".

IL MESSAGERO z 5/I. Deklaracje ex-posła Kergenceva zasługują na uwagę. Wykazują one, że Rosja ma we Włoszech jednego z największych odbiorców swych surowców. Aż dotąd jednak, podczas gdy Włochy usiłują ułatwić import z Rosji, nie spotkały podobnego ułatwienia dla własnych towarów. Przyczyna trudności tych leży częściowo w kwestji kredytu, ale nie jest to przyczyną jedyną, np. nie dano gwarancji dotąd producentom włoskim na targach sowieckich, gdzie panuje surowy monopol państwa. Zatem kwestja wymiany włosko-rosyjskiej jest w stadjum, które powinno być uregulowane przez dobrą wolę Sowietów. To jest zadaniem nowego ambasadora sowieckiego w Rzymie.

TRAKTAT WŁOSKO-ALBAŃSKI.

LE MATIN z 4/I. Dziennik powołuje się na wstępie na New York Herald Tribune, który rozpoczął druk szeregu artykułów, zawierających sensacyjne rewelacje w spr. zawartego ostatnio traktatu włosko-albańskiego. Wzmiankowany dziennik pisze, że jest to istny spisek dyplomatyczny, który może całkowicie zakłócić równowagę polityczną w Europie. Pakt ten nie mógłby być zawarty bez poparcia Anglji, a właściwie Chamberlaina. Wiadomo, że traktat omawiany był przedmiotem dyskusji podczas spotkania Mussoliniego z Chamberlainem w Livorno. Zbliżenie sowiecko-tureckie wpłynęło również na zmianę stanowiska Chamberlaina w kwestji Albanji. Skądinąd mogła na to stanowisko Chamberlaina wpłynąć spotkanie w Thoiry. Pertraktacje przedwstępne pomiędzy rządami włoskim i albańskim, były trzymane w największym sekrecie. Stanowisko Ahmeda Zogu w tej sprawie i uległość jego dla wpływów włoskich da się wytłomaczyć w ten sposób, że był on tu osobiście zainteresowany. A mianowicie wiadomo, że w kilka dni po podpisaniu traktatu do Poselstwa włoskiego w Tiranie, nadesłano przez kurjera dwie paczki, których zawartość stanowiły banknoty włoskie, zaadresowane na nazwisko Ahmeda Zogu. Wiadomem stało się również, że jeden z krewnych Ahmeda Zogu zwracał się do banku w Tiranie o wymianę na dolary sumy 2 i pół miljonów lirów włoskich.

LE QUOTIDIEN z 5/I. pisze, że Włochy zgłosiły się do Ligi Narodów w sprawie zarejestrowania traktatu z Albanją. Mussolini chce w ten sposób zaznaczyć, że nie myślał o naruszeniu pokoju, udzielając swego protektoratu Ahmedowi Zogu. Nikt jednak nie uwierzy w bezinteresowność Mussoliniego. Rewelacje prasy amerykańskiej wyjaśniają dostatecznie, w jaki sposób Duce skłonił prezydenta albańskiego do podpisania tego traktatu. Za cenę kilku miljonów lirów Albanja przeszła z pod zamaskowanej opieki Jugosławji pod oficjalny protektorat Włoch. Traktat włosko-albański zwiększa chyba w sposób zbyteczny powikłania stosunków na Bałkanach.

PLAN POROZUMIENIA ANGLO-SASKIEGO.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/I. pisze, iż pewnie zdziwienie wywołało przez dzienniki Hearst'a artykułu ich wydawcy, propagującego zbliżenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a W.Brytanją, Irlandją, Kanadą, Australją i Poł.Afryką, mające na celu utrzymanie pokoju pomiędzy temi państwami a nawet utrwalenie pokoju światowego. P.Hearsto, który jest wielkim przeciwnikiem Ligi Narodów pisze, iż przymierze to nie byłoby agresywne. Ograniczenie porozumienia do narodów, mówiących po angielsku, autor uzasadnia poglądem, iż narody te mają prawie te same ideały. Liga Narodów wykazała, iż instytucja, składająca się z różnorodnych elementów, jest niepraktyczna.

THE DAILY NEWS z 4/I. W art.wstępnym pisze, iż Hearst uważając Ligę Narodów za niedość skuteczne narzędzie dla zachowania pokoju proponuje utworzenie anglo-saskiej Ligi. Art.uważa za rzecz dziwną, iż tak zdolny publicysta jak Hearst nie zdaje sobie sprawy, iż samo ogłoszenie takiego projektu wytworzy atmosferę podejrzeń. Stworzenie projektowanej przez niego Ligi przyniosłoby tylko niepowetowane straty. Łacińskie i słowiańskie koła obawiają się "anglo-saskiej hegemonji" - jeżeli więc p.Hearst chce uniemożliwić istnienie trwałego pokoju - wystarczy, by wysunął ten projekt który jest tylko nieuzasadnioną wizją podnieconych umysłów łacińskich i słowiańskich, jako dążenie narodów anglo-saskich.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/I. W art.wstępnym, omawiającym propozycje Hearsta pisze, iż propozycje te wywołały zarówno zainteresowanie, jak i zdziwienie. Art. wskazuje na znaczny wpływ, jaki Hearst wywiera na opinję publiczną, będąc właścicielem dużej ilości poczytnych dzienników. Ostatnio był on wrogo usposobiony dla wszystkich układów międzynarodowych. Był on również wrogo usposobiony wobec WBrytanji, dlatego też wystąpienie jego, jako rzecznika porozumienia anglo-saskiego musiało wywołać duże wrażenie. Propozycje jego chociaż podane są w ogólnych zarysach, to jednak dość ścisłe, by mogły służyć jako podstawa do dyskusji.

DAILY TELEGRAPH zaznacza, że przy tej sposobności p.Hearst ostro krytykuje Ligę Narodów. Dziennik uważa, iż zarzuty Hearst'a są wyrazem jego uprzedzenia i nieznajomości dokonanego przez Ligę Narodów dzieła. Jeżeli projekt Hearst'a mógłby być przyjęty przez społeczeństwo ang., to w każdym razie przewidziane w nim porozumienie nie może zastąpić organizacji Ligi Narodów, może tylko istnieć obok niej. W dalszym ciągu art.pisze, że projekt Hearst'a jest b.ciekawy, lecz nie stanie się niczem innem, dopóki nie wypowiedzą się w tej sprawie bardziej odpowiedzialne koła amerykańskie. Pewne znaczenie można przypisać niedawnym rozmowom pomiędzy Coolidgem, Hearstem oraz Bruzem, premjerem australijskim. Jednakże nie da się powiedzieć nic określonego o tem, jak zostanie przyjęty ten projekt w urzędowych kołach amerykańskich. Nie wiadomo również, jakie stanowisko zajmie ameryk.opinja publiczna, - to, co jest jej obecnie proponowano, jest wielką i rewolucyjną zmianą w duchu polityki zagranicznej Ameryki. Dopóki w kwestji propozycji Haerst'a nie wypowie się Ameryka, dopóty należy traktować te propozycje jedynie jako ciekawy temat do rozważania i dyskusji.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/I. Kor.dypl. omawiając propozycje Haerst'a pisze, iż nabierają one tem większej wagi, o ile się je rozpatrzy w świetle następujących faktów: Istnieje możliwość pewnej zmiany w polityce zagranicznej Ameryki. Koncepcja Hearst'a o anglo-amerykańskim pakcie jest jego własna - lecz są pewne dane, pozwalające przypuszczać, iż została ona ogłoszona z wiedzą najbardziej wpływowych amerykańskich mężów stanu, pozatem koncepcja Hearst'a zbiega się z jednej strony z propagowanem przez australijskiego premjera, może tylko w bardziej ogólnej formie - współdziałaniem anglo-amerykańskiem na całym świecie, z drugiej zaś strony z nowym poglądem Białego Domu i Departamentu Stanu na

sprawy europejskie. Wreszcie ameryk. ambasador w Londynie bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych i zapewne poinformował rząd amerykański o stosunkach europejskich. Autor pisze, iż korzyści wynikające z planu Hearst'a zarówno dla Ameryki, jak i dla brytyjskiego Commonwealth są jasne; głównym celem Ameryki i pewnych dominiów jest pokój na Pacyfiku i usunięcie wszelkiego obcego niebezpieczeństwa. Drugim z kolei celem Ameryki - jest pokój w Europie. Anglja ma te same cele, tylko w odmiennej ich kolejności. Zdaniem autora - dwa anglo-saskie państwa dopełniają się i nawet najsilniejsze koalicje byłyby prawie bezsilne w obliczu imperjum brytyjskiego, popartego przez Amerykę. Z drugiej strony powstaje trudność, w jaki sposób i jak dalece dałoby się pogodzić anglo-amerykański pakt z obecnemi zobowiązaniami Anglji wobec Ligi Narodów. Zdaniem autora - może upłynąć jeszcze dużo czasu do chwili, w której Anglja będzie musiała uczynić definitywny wybór pomiędzy paktem z Ameryką i zobowiązaniami europejskimi. Jednakże nie można nie brać pod uwagę możliwości takiej decyzji.

WESTMINSTER GAZETTE z 4/I. W art.wst. pisze, iż Haerst raczej odzwierciadla, niż kształtuje opinję amerykańskiego społeczeństwa. Z tego względu jest rzeczą bardzo zadawalniającą, iż nie zajmuje on nadal wrógiego stanowiska wobec Anglji, a przeciwnie, wysuwa projekt porozumienia. Omawiając sam projekt, pismo uważa, iż brytyjska Rzeczpospolita nie mogłaby izolować się od Ligi Narodów i przystąpić do anglo-saskiej Ligi, jak to proponuje Haerst. Byłoby to tworzeniem nowego układu sił, któryby zniszczył wszystko, co zostało dotychczas dokonane. W dalszym ciągu pismo pisze, że nie chodzi tu tylko o sam projekt, ile o fakt, że Haerst nie obawia się, że Anglja ma zamiar mieszać się do spraw amerykańskich w sposób niekorzystny dla Ameryki. Artykuł zapytuje, czy można mieć nadzieję, iż manifest Murraj Butlera o konieczności rewizji w kwestji długów, wywołał pewne wrażenie w społeczeństwie amerykańskiem i że Haerst szybko zanotował zmianę nastrojów.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 4/I. W art.wst. pisze, że chociaż projekt Haersta ma charakter całkowicie pacyfistyczny, to jednak sama potęga projektowanego w nim porozumienia mogłaby wywołać ukryte zazdrości i podejrzenia, co do hegemonji anglo-saskiej w sprawach światowych. Autor zaznacza, iż ścisła i mająca charakter ciągłości współpraca dyplomatyczna pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją, zmniejszy możliwość wojny w większym stopniu, niż jakikolwiek układ. Sposobności dla ścisłej współpracy dyplomatycznej nadarzają się stale, np. obecnie w Chinach. Gdyby Stany Zjednoczone i W.Brytanja chciały tam współdziałać, mogłyby narzucić porozumienie, które byłoby zadawalniające zarówno dla nich, jak i dla Chin. Tego rodzaju współpracę wszyscy anglicy popieraliby i nie można byłoby nic jej zarzucić.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

CORRIERE DELLA SERA z 4/I. Z okazji mowy papieża do młodzieży katolickiej, oraz przemówienia nuncjusza papieskiego w Paryżu w dzień nowego roku, dziennik pisze: "Niechęć stolicy apostolskiej do wszelkich prądów nacjonalistycznych czy to we Francji, czy w innych krajach, znana jest ogólnie. Tłomaczy się ona w części powodami natury dogmatycznej, częścią tendencjami osobistemi kardynała, sekretarza stanu, któremu przypisać należy kampanję przeciwko L'Action Francaise tak bolesną dla katolików francuskich. Wiadomo bowiem, że dokoło L'Action francaise skupiają się liczne rzesze kleru, cała arystokracja katolicka i duża część młodzieży"

NEUE FREIE PRESSE z 7/I. Kor.białogrodzki donosi: Vreme, organ Ninčica zwraca uwagę, że w Bułgarji coraz wyraźniej ujawnia się życzenie nawiązania stosunków przyjaznych z Jugosławją. Opinja jugosłowiańska z sympatją przyjęła tę bułgarską inicjatywę, a także miarodajne koła jugosłowiańskie są całkowicie gotowe do ugody z Bułgarją.